



Echa z Konwencji - Andrychów

Andrychów, 11 MAJA 2008 r.

Ranek 11 maja przywitał nas słoneczny i ciepły. Jako gospodarze, w pełnej gotowości oczekiwaliśmy na przybycie pierwszych gości, którzy pojawili się już po godzinie 7⁰⁰.

Już ponad 30 lat mamy przywilej gościć w Miejskim Domu Kultury drogich nam braci i siostry z całej Polski. Obiekt ten staje się wtedy miejscem, w którym chwalimy Stwórcę pieśnią, modlitwą i słowem. Budujemy również w tym czasie poczucie wspólnoty i jedności duchowej, co wzmacnia naszą wiarę. Uczymy się tolerancji i wzajemnej miłości.

W tym roku postaraliśmy się również o to, aby przerwy były nieco dłuższe, co umożliwiło spotkania, wymianę poglądów, wspólne przeżywanie radości i smutków.

Punktualnie o 9⁰⁰ wszystkich przybyłych powitał brat Andrzej Jończy, który przewodniczył tej konwencji.

Pierwszym wykładem nawiązującym do hasła konwencji **„Panie, Tyś ostoją naszą”** (Psalm 90) usłużył br. Adam Kubic. Bóg jest ostoją dla wierzących i dla tych, którzy Go oczekują. Nasz skarb mamy w niebie, skorzystajmy więc z zaproszenia do życia w Bogu. Starajmy się, aby nasze serce mogło śpiewać i wielbić Boga w czystości. Oczekujemy naszego z Nim spotkania przez ożywianie naszego życia duchowego. Pamiętajmy, że przez czas naszego pielgrzymowania, On jest zawsze naszą ostoją. W trakcie wykładu młodzież z chóru Syloe zaśpiewała kilka pieśni związanych z tematem.

Drugim wykładem, zatytułowanym **„Jeślibym miał chlubę”**, usłużył br. Henryk Szarkowicz. Słownikowe znaczenie słowa „chluba” to „być dumnym z czegoś, szczylić się, chwalić, chełpić”. Brat przedstawił właściwą postawę ap. Pawła (2 Kor. 12:1-7), który chlubił się nie z siebie, lecz z tego, co słyszał i widział. Stwierdził też, że więcej tekstów biblijnych chlubę przedstawia w negatywnym znaczeniu. Na potwierdzenie tego omówił kilka historii ze Starego Testamentu, np. przypadek Hamana. Pozytywnie o chlubie mówią wersety: Jer. 9:22, Sof. 2:1-3, Izaj. 2:10-12. Chluba czasem nie pozwala przyjąć nam decyzji większości, czyni nas pysznymi. Aby się nie chlubić z samego siebie, musimy posiadać świadomość swoich wad, działania łaski, umiejętność bycia pokornym. Nie patrzmy na własne JA!

Trzecim wykładem – z Księgi Objawienia **„Obraz czterech jeźdźców z Objawienia”** (Obj. 6:1-8) – usłużył br. Daniel Kaleta, który niczym malarz „malował” przed nami obraz wizji opisanej przez św. Jana, ukazującej cztery konie i jadących na nich jeźdźców. Czas wypełnienia tej wizji określił jako ok. II do XVI wieku n.e. – wizja dotyczy chrześcijańskiej Europy. Brat przedstawił znaczenie symboliki koni i ich kolorów oraz jeźdźców – ukazują one ducha, ideologie, organizacje, ekonomie tego okresu chrześcijaństwa. Malowany obraz wymagał skupienia i uważnego śledzenia toku myślowego brata mówcy, który w końcowym fragmencie swego wykładu zachęcał nas do wyciągania właściwych wniosków dla siebie, abyśmy nie popełnili tych samych błędów co nominalne chrześcijaństwo.

Po przerwie obiadowej wystąpił w dwóch pieśniach (zwołany spontanicznie) chór SELA, reprezentujący głównie średnie pokolenie braci i sióstr – przeważnie rodziców chórzystów z Syloe.

Ostatnim wykładem zatytułowanym **„Przyjdź Królestwo Twoje”** (Mat. 6:10) usłużył br. Sławomir Florczak. Przedstawił on rozwój obietnicy nastania Królestwa Bożego i oczekiwanie przez chrześcijan na jej wypełnienie. Począwszy od pierwszej, wypowiedzianej przez samego Boga do naszych prarodzciców, potem poprzez mężów Bożych: Abrahama, Jakuba i proroków, a wreszcie przez Jezusa Chrystusa, który przez swoją śmierć i zmartwychwstanie otworzył do niego drogę. Przez wszystkie wieki oczekiwano wypełnienia tych słów i nastania królestwa bez grzechu, chorób, śmierci, pełnego miłości. Ciągłe jeszcze należy ono do przyszłości, ale my mamy o nim opowiadać.

Wykłady z tej i innych konwencji zamieszczono w internecie pod adresem: <http://www.dabhar.org>

Dziękujemy Braterstwu za liczne przybycie, za Waszą cierpliwość, wyrozumiałość, pomoc i hojność. Bez Was to i inne tego typu spotkania nie dostarczałyby nam radości płynącej z możliwości realizowania idei gościnności, która jest przecież przejawem miłości. Do zobaczenia na następnych konwencjach.

Jończy Andrzej
R-
„Straż”